



# Czytajcie tygodnik djecezjalny „Niedzielę”.

## Porządek nabożeństw.

Niedziela II Postu 8 marca b. r.

Godz. 7. Msza św. — ks. prob. nauka — ks. E. Weber.

Godz. 9. Msza św. — ks. E. Weber, nauka — ks. prob.

Godz. 11. Suma — ks. E. Weber. kazanie ks. prob.

Godz. 16. Gorzkie Żale — kazanie pasyjne Ks. E. Weber.

Piątek (6 III) godz. 17 Droga Krzyżowa

## Ruch w parafji.

**Zebrania:** Niedziela 8. III Zebranie K. S. Mężów.

Poniedziałek 9. III godz. 3 p. p. zeb. Krucjaty chłopców.

Wtorek 10. III godz. 3 p. p. zeb. Krucjaty dziewcząt.

Sroda 11. III godz. 7. zebranie K. S. M. Z.

W dniu 1-go marca 1936 r. odbyło się ogólne zebranie członków S. H. z udziałem ks. Dyr. E. Webera pod przewodnictwem p. Wieczorkowej.

Sprawozdanie z Pomocy Pogrzebowej odczytał sekr. par. p. E. Girek. Sprawa P. P. przedstawia się następująco, od założenia P. P. do dnia 1-go stycznia 1936 r. wpłynęła suma zł. 2961, z tej wydano na 2 pogrzeby zł. 600.

Suma ta znajduje się na P. K. O.

Referat wygłosił ks. Dyr. Weber, celem przemówienia była sprawa kobiety.

„Czem się stała kobieta dzięki Chrystusowi”. Ks. Dyr. swym pięknym przemówieniem zobrazował życie kobiety.

W doniesieniach kierown. oznajmiono członkom że wszyscy bezwzględnie mają posiadać legitymacje członkowskie, ponieważ bez takowych nie będą wpuszczani na salę zebrań.

Zebranie zakończono śpiewem.

Członkami kościoła św. przez chrzest św. zostali: Nowak Lucjan, Borowski Edward.

Zeszli na miejsce wiecznego spoczynku: Swoboda Katarzyna 71 lat, Kłósek Jan 73 lat, Kulesza Genowefa 1 rok, Chwastek Longin 9 m. Lemański Jan 5 lat, Borchulska Salomea 80 lat, Pozowski Tadeusz 56 l. Kmiecik Janusz 6 m.

## Pieśni.

Na Kyrle, i Credo:

- 1) Już wychodzi Jezus z domu Kaifasza.
- 2) Lament serdeczny.
- 3) Cierniami uwieńczoną.

## Kochane Dzieci!

Ksiądz proboszcz, to nas najmniej kocha — wołają malcy, a dlaczego? pytam. A dlatego, że w „Wiadomościach Parafjalnych”, to już ks. Proboszcz pisał do naszych rodziców, sióstr, braci, a o nas to nic. Gniewamy się na księdza, bo nas ksiądz nie lubi. Hola malcy za pochopnie mnie sądzicie. Tak nie jest. I musiałem się dość gęsto tłumaczyć przed garstką dzieci, która mocno mnie zaatakowała.

P. Jezus kochał dzieci — i ja też. A na dowód, że kocham dzieci, to często odwiedzam dzieci na zebraniach, to znów o ile czas mi pozwala, to i w ochronce się znajduję, a jak dzieci idą do szkoły, to chociaż kilka słów przemówię do nich, a one mile uśmiechają się i pędzą dalej. Wspomnę jeszcze o jednej szkole, w której uczyłem przez niemal 6 lat w Będzińskiej parafji na Koszelewie. Były to najpiękniejsze lata mego kapłańskiego życia. Wtedy byłem jeszcze młodym i fikałem z dziećmi — jak zajacek. Biegałem z dziećmi po polach, lasach i łąkach w czasie wycieczek, a te wycieczki

ach jakież były miłutkie! Słońce, woda, powietrze i dzieci, a nad nimi błękit nieba. Było pełno radości i krzyku. I znowu myśli mnie poniosły zadaleko, a więc wracam i kilka słów poważnych do osób niepoważnych piszę.

Troszkę zadługo będę was męczył, ale kiedy już wywołałyście wilka z lasu, to proszę o cierpliwość i wszystko od deski do deski przeczytać. Otóż kochane dzieci! powiedzcie mi, kto najbardziej powinien kochać P. Jezusa? Dzieci, bo P. Jezus najwięcej Was miłuje. Dawno już bardzo chodził P. Jezus po ziemi świętej od wioski do wioski, od miasta do miasta i nauczał starszych, a także i dzieci. Zmęczony usiadł z apostołami i odpoczywał. I przyszło dużo matek z dziećmi. Apostołowie nie chcieli dopuścić dzieci do P. Jezusa, mówiąc, że jest zmęczony. Wtedy P. Jezus powiedział: „Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie, dla dzieci zawsze mam czas. Ja dzieci kocham”. Apostołowie się usunęli; dzieci przyszły, a P. Jezus błogosławił je, tulił do serca i głaskał po jasnych główkach, a potem kazał im grzecznie wrócić z matkami do domu.

Ujrzał raz P. Jezus biedną sierotę, źle ubraną, głodną, zawołał do Siebie, pokazał ludziom i tak się odezwał: „Kto przyjmie jedno takie pacholę dla Imienia Mego, Mnie przyjmuje; kto nakarmi, okryje, pocieszy sierotę, to jakby Mnie uczynił; kto troszczy się, wychowuje, naucza dzieci z miłości ku P. Jezusowi, za to mu wynagrodzi Bóg”.

Was powierzył Bóg opiece i trosce dobrym Waszym tatusiom i mamusiom. Rodzice Wasi męczą się i trują, abyście się mogły uczyć, miały co jeść. Czyż za to nie będziecie grzeczne i posłuszne swoim rodzicom? Myślę, że tak.

Kiedy P. Jezus wjeżdżał do Jerozolimy w niedzielę Palmową, po-

bożne dzieci rzucały kwiatki i gałązki pod nogi i śpiewały, jak teraz na procesji — a zli ludzie gniewali się na dzieci za to, że kochały Pana Jezusa. Wtenczas P. Jezus powiedział bezbożnikom: „Choćby Mnie starci nie miłowali, to dzieci dobre zawsze Mnie kochać będą“. Kiedy dzieci kochają P. Jezusa? Matka przyjdzie ze sklepu, przyniesie coś słodkiego, zobaczą dzieci i mówią: „Mamo daj nam, my Cię kochamy. A jak mama każe się uczyć, przynieść coś, pomóc — to wtedy mówią: „Nie chcę, nie pójdę“. Czy takie dzieci kochają matki?

Dobre dziecko mówi do P. Jezusa rano, jak się umyje, ubierze — pobożnie paciorek, nie rozgląda się, nie śmieje przy pacierzu; wieczorem na „dobranoc“, także codzień się pomodli i nigdy bez paciorka nie pójdzie spać; choćby starci się nie modlili, to dziecko paciorek zmówi, bo ono najbardziej ma kochać Pana Jezusa. W niedzielę, w święto pójdzie do kościoła, a nie do kina, wtedy, kiedy się odprawia Msza św. W kościele, dzieci kochane, nie wolno się rozglądać, śmiać, popychać, bawić, bo to zasmuca Serce P. Jezusa. Dobre dzieci często chodzą do spowiedzi i Komunii św. Spowiadają się szczerze i żadnego grzechu nie ukrywają.

Dzieci słuchajcie rodziców i kochajcie ich. Bądźcie grzeczne w szkole. Nie zabierajcie nic rodzicom, ani obcym ludziom bez pozwolenia, bo to kradzież. Nie czyńcie szkody nikomu w polu, w ogrodzie, nie niszczyć drzewek i gniazd ptaszkom. Nie pijcie wódki, choćby Was starci częstowali, bo P. Jezus pijakami się brzydzi. A najbardziej proszę was, dzieci, abyście się nigdy nieskromnie, nieprzyzwoicie nie bawili, ani same, ani z drugimi dziećmi, a gdyby was starszy jakiś człowiek namawiał do nieczystych zabaw, dawał wam cukierki, pieniądze, to mu powiedzcie: „ty Judaszu, chcesz, żebym za cukierki P. Jezusa sprzedał“. Uciekajcie od niego powiedzcie zaraz matce. Dziecko, które brzydko mówi, bawi się, już nie jest aniołem, choćby było i ładnie ubrane, ale czarnym złym duchem.

Pamiętajcie dzieci, choć rodzice, ksiądz, nauczyciel, nikt z ludzi nie widzi, to P. Jezus widzi. On wie, co ty myślisz, słyszy, co mówisz, widzi, co robisz w domu, na drodze, w polu, wszędzie. Przed ludźmi można się skryć, lecz przed Bogiem nikt się nie ukryje.

Dla mnie będzie radością i zapłatą, jeżeli te moje rady i wskazówki wprowadzicie w czyn. Nie

żałowałem czasu, ani trudu, pisząc te słowa do was, kochane dzieci, w niedzielę wieczorem, bo jestem pewny, że dużo dzieci czytać będzie te moje słowa z uwagą i stosować do nich będzie życie swoje.

Ten, który was kocha.

## Juljusz Słowacki ministrantem.

Wielki nasz poeta Juljusz Słowacki w listach do swej ukochanej matki, opisując swój pobyt w Jerozolimie u grobu Zbawiciela, mile wspomina chwile, spędzone na tem miejscu świętem:

Z dnia 14 na 15 stycznia 1837 r. miałem przepędzić noc u grobu Chrystusa. Na wspomnienie tej nocy, tak miałem rozegrane nerwy, że łzy rzucały mi się do oczu. Noc u grobu Chrystusa przepędzona, została mi mocne wrażenie na zawsze. O godzinie 7-ej wieczór zamknięto Kościół, zostałem sam i rzuciłem się z wielkim płaczem na kamień grobu. Nademną płonęło 43 lamp. Miałem bibliję, którą czytałem do 11 w nocy. O północy dzwon drewniany obudził w Kościele księży greckich. Różne wiary, każda mająca swoją mniejszą lub większą zagrodę w tym gmachu, budzić się zaczęły na głos tego dzwonu. Grecka, bogata kaplica oświeciła się lampami, na górze ormiański kościółek zapalił także świece i zaczął swoje śpiewy. Katolicy także w dalekiej kaplicy zaczęli śpiewać jutrznię, słowem o północy ludzie obudzili się jak ptaszki w gzymsach jednej budowy, budzą się, świergocąc o wschodzie słońca Grecy na grobie odprawiali mszę, potem ormianie, o drugiej zaś w nocy, ksiądz, rodak O. Ryłło wyszedł ze Mszą św. na intencję mojej kuzynki, a ja klęcząc na tym miejscu, gdzie Anioł biały powiedział Magdalenie: „Niema go tu, zmartwychwstał“, służyłem, całej Mszy z głębokim uczuciem. O 3-ciej w nocy, znużony przeszedłem do klasztoru, spałem snem dziecka, które się zmęczyło łzami... (Listy Słowackiego, tom II str. 48.)

Ks. Maksymiljan Ryłło jezuita opowiadając o tem spotkaniu O. H. Kajsiewiczowi, dodał, że Słowacki służył mu do Mszy św. o północy przy grobie Zbawiciela, ale wprzód nakłonił poetę do spowiedzi. Pięknie o tem sam Słowacki wspomina w liście do matki: Dzień Wielkiejnocy przepędziłem w kasztorze na górze Libanu. Przyjechał umyślnie ksiądz

Jezuita Ryłło, ofiarując mi się na spowiednika. Zrazu nie chciałem tego uczynić, lecz jego przyjacielskie nalegania tyle sprawiły, że wyspowiadałem się mu ze wszystkich grzechów mego życia. Ale kiedy w szarej godzinie poranku uklękłem przed nim, chcąc wymówić pierwsze słowo, rozplakałem się, jak dziecko, tak mi to przypomniało dawne lata, dawna niewinność, wszystko, od czego mnie potem długie lata oddzieliły... Po skończonej spowiedzi ksiądz wstał, uderzył mnie po ramieniu i rzekł: „Idź w pokój, wiara twoja zbawiła ciebie“.

Czyż ten cudny przykład, czytając go, nie rozrzewni i nas w tym okresie Wielkanocnej spowiedzi?

## Odpowiedź dziecka.

Rzecz działa się w Skutari w Albanji.

Stary muzułmanin chciał wprowadzić w kłopot małego katolickiego chłopczyka.

„Jakżesz możesz wierzyć, że jeden Bóg oddaje się codziennie w Komunii św. tylu katolikom?“

Dziecko zawałało się, nie znalazło odrazu odpowiedzi.

Poraz pierwszy zakradła się wątpliwość do małego serduszka. Ale po chwili rozjaśniły się oczy malca:

„Powiedz mi, panie, ile jest okien w naszym mieście?“

„Czyż miałbym je rachować?“

„A ile słońce je oświetla?“

„Jedno tylko“ — odpowiedział starzec.

„Doskonale — oto jasna odpowiedź na twoje pytanie“, mówi dziecko z triumfem. „Jeżeli jedno słońce zagląda do tylu okien, dla czegożby wszechmocny Bóg nie mógł wstępować i do miliona nawet serc równocześnie“.

## Uwaga.

Są do nabycia książeczki zawierające Drogę Krzyżową, Gorzkie Żale oraz pieśni postne. Cena 60 gr.

Nabywać można w Sekretarjacie.

## Do Sz. Prenumeratorów.

Uprasza się o uregulowanie należności za prenumeratę za miesiąc styczeń i luty.